

# ŚWIAT MORALNYCH LĘKÓW

Wokół  
**Reguł**  
**o skrupułach**  
św. Ignacego  
Loyoli

Pod redakcją  
Wacława Królikowskiego SJ

DUCHOWOŚĆ IGNACJAŃSKA

Wydawnictwo WAM  
Kraków 2010

© Wydawnictwo WAM, 2010

Redakcja  
Katarzyna Stokłosa

Projekt okładki  
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-7505-582-5

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego  
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, 28 czerwca 2010 r., l.dz. 90/2010.

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)  
[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210  
e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

KSIĘGARNIA INTERNETOWA  
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 12 62 93 261  
[e.wydawnictwowam.pl](http://e.wydawnictwowam.pl)

Drukarnia Wydawnictwa WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

## SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów.....	9
Wstęp.....	11

### I. TEOLOGICZNY WYMIAR SKRUPUŁÓW

Piotr Kasiłowski SJ

SKRUPUŁY W NOWYM TESTAMENCIE.....	17
Wzbudzenie skrupułów.....	17
Ograniczenie własnej wolności ze względu na skrupuły innych.....	29
Kazanie na Górze źródłem dobrych skrupułów.....	32
<i>Katechizm</i> – droga do równowagi ducha.....	35

Zygmunt Perz SJ

MORALNY I RELIGIJNY WYMIAR SKRUPUŁÓW.....	39
Pojęcie tego, co moralne i religijne.....	39
Wpływ skrupułów na moralne i religijne życie człowieka.....	40
Wartość moralna postępowania i odpowiedzialność skrupulanta.....	42
Sumienie jako niewralgiczny punkt oddziaływania skrupułów na morale człowieka.....	44
Sumienie skrupulanckie w kontekście działania synderezy.....	45
Skrupuły a głos sumienia jako norma postępowania ludzkiego.....	47
Skrupuły a sumienie jako głos Boży w człowieku.....	49
Skrupulant a sakrament pokuty.....	50

Wacław Królikowski SJ

REGUŁY O SKRUPUŁACH ŚW. IGNACEGO LOYOLI.....	53
<i>Reguły o skrupułach</i> na tle <i>Ćwiczeń duchowych</i> .....	53
Tytuł, historia powstania i podział <i>Reguł o skrupułach</i> .....	54
Analiza <i>Reguł o skrupułach</i> .....	56

Aleksander Jacyniak SJ

SKRUPUŁY A POKUSY I KRYZYSY DUCHOWE.....	72
Skrupuły i kryzysy.....	72
Kuszenie i kryzysy.....	79

Józef Augustyn SJ	
BEZ SKRUPUŁÓW – MODA NA CYNIZM. ....	87
Porządek emocji i rozumu. ....	88
Porządek duchowy i psychologiczny. ....	90
Lekarstwo na skrupuły. ....	91
Dwa sumienia. ....	93
Definicje cynizmu. ....	95
Nie ma Boga, wszystko wolno. ....	96
Cynizm – ideologia i życie. ....	97
Cynik okrutny także dla siebie. ....	99
Zwycięży ten, kto wyrzeknie się wszystkiego. ....	100

## II. PSYCHOLOGICZNY WYMIAR SKRUPUŁÓW

Danuta Prokulska-Balcerzak	
SKRUPUŁY – UJĘCIE PSYCHOPATOLOGICZNE. ....	105
Zespoły obsesyjno-kompulsywne. ....	106
Psychodynamiczne rozumienie psychiki i jej zaburzeń. ....	108
Patologia obsesyjno-kompulsywna. ....	113
Terapia na poziomie osobowościowym. ....	115

Marcin Pietrasina SJ	
SKRUPUŁY A NIEDOJRZAŁOŚĆ EMOCJONALNA. ....	118
Dojrzałość jako ciągły rozwój. ....	119
Rozwój psychospołeczny. ....	120
Struktura <i>superego</i> . ....	122
Sumienie a <i>superego</i> . ....	124
Surowe <i>superego</i> . ....	125
Dojrzewanie uczuciowe. ....	126
Kształtowanie się struktur moralnych człowieka. ....	128
Ulepszanie surowca. ....	130

Tadeusz Kotlewski SJ	
SKRUPUŁY A DEPRESJA. ....	132
Udręki duszy. ....	132
Psychiczne poczucie winy. ....	137
Depresja – droga ku autodestrukcji? ....	140

---

Andrzej Sarnacki SJ	
SKRUPUŁY W STRUKTURACH SPOŁECZNYCH .....	145
Skrupuły w systemach .....	145
Potrzeba kontroli .....	147
Niezdolność do stworzenia wizji .....	149
Formy lęku .....	152
Lustrzany problem .....	153
Mieczysław Kożuch SJ	
ŚW. IGNACY LOYOLA A POMOC	
OSOBOM DOŚWIADCZAJĄCYM SKRUPUŁÓW .....	155
Czym są skrupuły .....	155
Doświadczenie skrupułów	
w pierwszym i drugim tygodniu <i>Ćwiczeń duchowych</i> .....	158
Sugestie pomocne w towarzyszeniu osobom	
z problemami skrupułów .....	164
Publikacje z Kursów Duchowości Ignacjańskiej za lata 1985-2009 .....	171
Domy rekolekcyjne, w których udziela się <i>Ćwiczeń duchowych</i>	
św. Ignacego Loyoli .....	175

## WSTĘP

Niniejszy tekst piszę w dniach wielkiej żałoby narodowej po tragicznej katastrofie pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku. Zginął w niej prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński, jego małżonka Maria oraz dziewięćdziesiąt cztery osoby, z których większość pełniła w państwie najwyższe urzędy. Był to kwiat polskiej polityki. Polacy nie przeżyli podobnej tragedii od końca drugiej wojny światowej. Ludzie w tych dniach płakali: w domu i na ulicach, kobiety i mężczyźni, starzy i młodzi. Nikt nie wstydział się łez.

Narodowej żałobie towarzyszył nie tylko ból, ale także poczucie bezsilności, niemocy oraz – gdzieś w głębi serca – lęk o życie. Poczuliśmy, jak kruche jest ludzkie istnienie, nie tylko prostego człowieka, ale także najważniejszych ludzi w państwie. Tu, na ziemi, nic nie potrafi ochronić naszego życia w sposób ostateczny. Wszelkie zabezpieczenia mają swoje granice. Absolutnego poczucia bezpieczeństwa tu, na ziemi, po prostu nie ma. Gdy uświadamiamy to sobie, doznajemy obawy o życie. Jednak właśnie one mogą zmobilizować nas do zaangażowania na rzecz życia własnego, rodzinnego czy państwowego oraz do troski o nie. Świadomość kruchości życia pozwala zrozumieć także prawdę, że nasze losy są w rękach Boga.

1. Książka *Świat moralnych lęków. Wokół „Reguł o skrupulach” św. Ignacego Loyoli* to pokłosie dorocznego Kursu Duchowości Ignacjańskiej, jaki od trzydziestu lat odbywa się co roku w jezuickich domach rekolekcyjnych, najpierw w Domu Rekolekcyjnym w Czechowicach-Dziedzicach, a później w Centrum

Duchowości w Częstochowie. Treść publikacji wpisuje się w doświadczenie kruchości ludzkiego istnienia i człowieczego zatroskania o nie. Nikomu nie było i nie jest oszczędzone odczucie trwogi o własne życie i życie bliskich. Ludziom, którzy butnie patrzą na swoje życie i planują je sami, nierzadko Opatrzność mówi wprost: *Głupcze, jeszcze tej nocy zażądamy twojej duszy od ciebie* (Łk 12, 20).

Doświadczenie załęknienia o życie nie było oszczędzone także Jezusowi – Bogu i Człowiekowi. Wszak był do nas podobny we wszystkim, prócz grzechu. W jakiejś tajemniczej, „mystycznej” niepewności swego ludzkiego losu, w chwili trwogi Chrystus wołał w Ogrójcu: *Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich* (Łk 22, 42), a kilkanaście godzin później: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?* (Mt 27, 46). Wcielony Boży Syn doznał wewnętrznych „ciemności”, pytając Ojca, jaka jest naprawdę Jego wola i gdzie jest On sam ze swą Boską obecnością, wszechmocą i miłością, gdy Jego Syn kona na krzyżu. I Jezus, w obliczu swego ludzkiego dramatu, jaki Go spotkał, nie miał w sobie jakiejś nadludzkiej pewności siebie, jasności swojego ziemskiego losu. Także On, jak każdy z nas, podejmuje wysiłek – aż do krwawego potu – by zaufać Ojcu.

W kontekście życia Jezusa, a zwłaszcza Jego męki i śmierci krzyżowej, widzimy, że nasze moralne lęki, niepewności sumienia, a nawet skrupuły nie mogą być traktowane jedynie jako nieszczęście czy choroba, której trzeba się pozbyć za wszelką cenę. To w pewien sposób naturalny stan ludzkiej duszy, która szuka po omacku, ale z całą determinacją, obecności Boga i pełnienia Jego woli, a w nich poczucia sensu i bezpieczeństwa ludzkiego losu.

2. Książka poświęcona jest w całości *Regułom o skrupułach* św. Ignacego Loyoli. Reguły te są wyjątkowo trafne. Sam autor przeżył bolesne doświadczenie skrupułów, a mądrością, jaką nabył w tym trudnym okresie, dzieli się z dającymi i odprowadzającymi rekolekcje. Skrupułów – przekonuje św. Ignacy – nie trzeba traktować jako przekleństwa, ale jako duchową próbę, która może nam pomóc w wewnętrznym oczyszczeniu z samozadowolenia

i pysznego zaufania sobie. Ciężkie, przytłaczające poczucie winy zmusza człowieka do usilnej i wytrwałej modlitwy, korzystania z sakramentów świętych, kierownictwa duchowego, nieustannego powierzenia swego losu Opatrzności.

W czasach współczesnego relatywizmu, a wręcz moralnego cynizmu, winniśmy traktować skrupuły nie tylko jako chorobę duszy, ale wręcz jako szczególny znak dany od Boga. Paradoksalnie bowiem skrupulanci wraz ze swą nieporadnością oceny moralnej i wewnętrzną nadwrażliwością mogą być prawdziwymi świadkami istnienia i działania sumienia. Sumienie skrupulantów, choć kulejące, przypomina w ten sposób o sobie. Wbrew współczesnej modzie na etyczny, religijny i moralny relatywizm osoby ze skłonnościami do skrupułów świadczą o tym, że każdy człowiek jest odpowiedzialny za swoje czyny przed swoim sumieniem, a ludzie, którzy lekceważą głos sumienia lub wręcz niszczą go w sobie, stają się nieludcy.

3. *Świat moralnych lęków. Wokół „Reguł o skrupulach” św. Ignacego Loyoli* to pierwsza polska publikacja komentująca tak szeroko *Reguły o skrupulach* Ignacego Loyoli. Rozpatruje je zarówno od strony teologicznej i duchowej, jak też psychologicznej i ludzkiej. To bezcenna pomoc dla spowiedników oraz tych, którzy przygotowują się do pracy kapłańskiej. Skrupulanci to bowiem bardzo wymagający penitenci. Jako spowiednicy musimy sobie powiedzieć szczerze, że wielu z nas nie radzi sobie z nimi w konfesjonale. Brak stosownej informacji i doświadczenia duszpasterskiego sprawia, że nasi penitenci ze skłonnościami do skrupułów, odchodząc od konfesjonału, czują się często nierozumiani, a nieraz także i poranieni.

Książkę tę pragnę też polecić psychiatrom, psychologom i terapeutom, do których zgłaszają się, prosząc o pomoc, osoby ze skrupułami. Skrupuły to na ogół bardzo złożone zjawisko, w którym miesza się to, co przyrodzone i ludzkie, z tym, co duchowe i nadprzyrodzone. Każdy uczciwy terapeuta wie, że skrupułów na tle religijnym i moralnym nie rozwiązuje się jedynie metodami analizy i interpretacji psychologicznej. I choć terapeuci nie zaj-

mują się moralnością i religią, to jednak muszą posiadać umiejętność odróżnienia płaszczyzny psychologicznej od duchowej, emocjonalnej od moralnej, a w razie potrzeby podpowiedzieć dyskretnie korzystanie także z pomocy doświadczonego duszpasterza. Podobnie i duszpasterz, będąc świadkiem powikłanych emocji skrupulanta, które stają się źródłem jego wielkiego cierpienia, winien dyskretnie podpowiedzieć mu korzystanie z pomocy terapeuty. Musi to być jednak terapeuta, który uszanuje jego doświadczenie religijne.

Kraków, 17 kwietnia 2010 roku

Józef Augustyn SJ

I

TEOLOGICZNY WYMIAR SKRUPUŁÓW

**Piotr Kasiłowski SJ**

## **SKRUPUŁY W NOWYM TESTAMENCIE**

W artykule odnoszę się do kilku tekstów Nowego Testamentu, które korespondują z tym, co św. Ignacy Loyola pisze na temat skrupułów w *Ćwiczeniach duchowych* (ĆD 345-351). Rozróżnia on dwa rodzaje skrupułów. Pierwszy to sąd fałszywy. Pochodzi on z naszego umysłu i wolności, a polega na nazywaniu grzechem tego, co nim nie jest. Należy go całkowicie odrzucić (por. ĆD 346). Drugi rodzaj skrupułów to stan wątpienia i niewątpienia, odczuwanie niepokoju, myśl, że człowiek zgrzeszył, i jednocześnie zaprzeczanie tej myśli (por. ĆD 347).

### **Wzbudzanie skrupułów**

W Ewangeliach spotykamy się z pierwszym rodzajem skrupułów przy okazji kontrowersji Jezusa z faryzeuszami. Chcieli oni skłonić Go do wydania sądu o sobie, że źle postąpił. Ich usiłowania można nazwać budzeniem w innych skrupułów. Poniższa analiza kilku tekstów Ewangelii według św. Marka ma na celu pokazać, skąd bierze się taka postawa u ludzi i w jaki sposób odrzuca się tego rodzaju skrupuły.

#### **Zasiadanie do stołu z grzesznikami**

Gdy Jezus ucztował razem z celnikami i grzesznikami, faryzeusze zapytali uczniów: *Czemu On je i pije z celnikami i grzeszni-*

*kami?* (Mk 2, 16). Pytanie to miało na celu wywołanie skrupułów u Jezusa, że postępuje niewłaściwie. Aby zrozumieć, jakie jest źródło tych oskarżeń, trzeba przypomnieć kilka istotnych informacji o celnikach i faryzeuszach. Celnicy byli w Izraelu ludźmi powszechnie znienawidzonymi. Nabywali oni prawo do zbierania podatku w danym regionie za odpowiednią roczną opłatę. Następnie mogli obciążać ludzi podatkami według własnego uznania<sup>1</sup>. Od nich zależała wysokość zysku. Ten system ściągania podatku, nieokreślony przez władcę, prowadził do wielu nadużyć i wymuszeń, a stąd także do złej opinii, jaką celnicy mieli wśród ludu. Przy tym zatrudnieni przez Rzymian uchodzili za kolaborantów.

Ewangelista Marek zaznacza, że oprócz celników na wspomnianej powyżej uczcie byli także „grzesznicy”, czyli ci, którzy w znaczny sposób przekraczali przykazania Dekalogu, na przykład dotyczące kultu<sup>2</sup>. Faryzeusze stanowili przeciwieństwo tej kategorii ludzi. Nazwa „faryzeusz” wywodzi się od słowa *perushin*, które oznacza: „oddzieleni”. Dobrze ilustruje to postawę i zapatrywania społeczne tej grupy. Jej początek sięga II wieku przed Chrystusem i jest związany z religijnym sprzeciwem wobec narzucania hellenistycznej kultury ludowi Bożemu. Przez oddzielenie się od społeczeństwa otwartego na wpływy pogańskie faryzeusze chcieli zachować wierność wobec Boga Objawienia. Na równi z Prawem Mojżesza (Torą) przyjmowali tradycję ojców, której przypisywali wielkie znaczenie i nazywali „płotem wokół Prawa”. Mieli tendencję do mnożenia przepisów, co jednak doprowadziło do eksponowania zewnętrznego wymiaru życia religijnego. Etyka faryzejska opierała się na sztywnej zasadzie wymiany: sprawiedliwi i niesprawiedliwi są nagradzani dokładnie według ich uczynków – *iustitia distributiva*. Starali się przekładać na codzienne życie przepisy dotyczące czystości, które obowiązywały kapłanów, co w ich mniemaniu było znakiem troski o świętość

<sup>1</sup> Por. J. Marcus, *Mark 1-8. A New Translation with Introduction and Commentary*, New York 2000, s. 225.

<sup>2</sup> Por. E. P. Sanders, *Jesus and Judaism*, Philadelphia 1985, s. 174-211.

Boga. Chociaż wychodzili w stronę ludu, to jednak pogardzali nim, gdyż ten nie znał Prawa (*am haarez*)<sup>3</sup>.

Uczta Jezusa z celnikami stała się okazją do wzbudzenia w Jezusie skrupułów. Można zakładać, że dla faryzeuszy Jego postępowanie było złe z dwóch powodów. Po pierwsze, uważali oni celników za rytualnie nieczystych, gdyż mieli oni codzienny kontakt z nieczystymi poganami i posługiwali się rzymskimi monetami, na których zamieszczono bałwochwalcze symbole i napisy. Zasiadanie z nimi do stołu wiązało się z zaciągnięciem rytualnej nieczystości. W trakcie takiej uczty można było także narazić się na spożycie nieczystego pokarmu, z którego nie dano dziesięciny, można było dotknąć nieczystej osoby lub nieczystych sprzętów<sup>4</sup>. Jezus czyni więc siebie nieczystym w oczach faryzeuszy, którzy spożywanie pokarmu traktowali jako akt kultyczny – stół porównywali do ołtarza, dom do świątyni, a ludzi do kapłanów. W codziennym życiu chcieli osiągnąć tę czystość i świętość, której wymagano od kapłana pełniącego służbę w świątyni.

Oprócz kwestii nieczystości w grę wchodzi tu także obawa przed kontaktowaniem się z grzesznikami ze względu na to, że dają oni zły przykład<sup>5</sup>. Spotykanie się z nimi uchodziło za coś, co szkodzi Prawu, a celem faryzeuszy było wspieranie odnowy Izraela przez zachowywanie Prawa. Wspólne zasiadanie do stołu wzmacnia wspólnotę, jest znakiem pojednania i pokoju, zaufania, przebaczenia i braterstwa. Rozumiejąc ucztę w ten sposób, faryzeusze negatywnie oceniali Jezusa, który zasiadał do stołu z ludźmi skompromitowanymi w ich oczach.

Źródłem skrupułów jest tu ideologia, zbyt wygórowane wymagania i ludzkie poglądy, którym przypisuje się Boski autorytet. Paweł nazywa to „religią własnego pomysłu” (por. Kol 2, 23). W grę wchodzi także bezradność w obliczu grzechu. Faryzeusze „nie dysponując” przebaczeniem, nie potrafili pojednać z Bogiem grzeszników, których sytuacja wydawała się bez wyjścia. Aby

<sup>3</sup> Por. J. Gnilka, *Marco*, Assisi 1987, s. 134-137.

<sup>4</sup> Por. J. Marcus, dz. cyt., s. 227-228.

<sup>5</sup> Por. R. Pesch, *Das Markusevangelium*, Freiburg – Basel – Wien 1976, s. 166.

odrzuć ten „fałszywy sąd”, Jezus najpierw sięga po analogię. Odwołując się do innej dziedziny życia, oczywistej dla wszystkich, wyprowadza z niej wnioski pomocne do oceny aktualnej sytuacji, czyli Jego biesiadowania z grzesznikami. Odsyła do naturalnej oczywistości: to chorzy potrzebują lekarza. Jest tu pewna analogia między chorymi a grzesznikami. Chory nie cieszy się pełnią życia i zdrowia. Grzesznik żyje, lecz jego sytuacja wobec Boga jest negatywna. Trzeba ją zmienić.

Przywołane tu powiedzenie o lekarzu ma dużo paralel w świecie hellenistycznym. Grecy filozofowie przysłowiem tym odpowiadali na zarzuty o kontaktowaniu się z ludźmi z niskiej klasy: „Lekarze zazwyczaj nie uczą między zdrowymi, lecz tam, gdzie są chorzy”<sup>6</sup>. Można powiedzieć, że aby przezwyciężyć skrupuły, należy mieć umysł otwarty i sięgać po ludzką mądrość. Przy tym zauważmy, że słowa Pana Jezusa o lekarzu nie są tylko przywołaniem jakiegoś przysłowia, lecz wynikiem Jego egzystencjalnego doświadczenia. Uzdrawianie ludzi stało się domeną działalności Jezusa. Przeżywając dogłębnie prawdę o ludzkiej chorobie, znajdował w tej rzeczywistości istotny argument dla usprawiedliwienia swojego postępowania wobec grzeszników, które burzyło konwencje przyjmowane w ówczesnej społeczności.

Drugim środkiem zaradczym na skrupuły jest prawda płynąca z Boskiego Objawienia. W zdaniu: *Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników* (Mk 2, 17) Jezus wypowiada sąd o swojej misji oraz usprawiedliwia swoje zachowanie jako Ten, który zna tajemnicę bliskości królestwa Bożego. Słowa te można zrozumieć w podwójny sposób. Gdy zachowa się rozróżnienie między grzesznikami a sprawiedliwymi, powiedzenie pasuje doskonale do kontekstu uczyty. Można się zgodzić na to, że w ramach uczyty sprawiedliwymi są adwersarze Jezusa. Im Jezus tłumaczy, dlaczego zwrócił się ku grzesznikom i aktualnie zasiada z nimi do stołu. Przyszedł On powołać grzeszników na ucztę w królestwie Boga: sprawiedliwi nie są wykluczeni, stąd troska

---

<sup>6</sup> E. Schweizer, *The Good News according to Mark*, London 1987, s. 63.

Jezusa jest zwrócona ku grzesznikom<sup>7</sup>. W kontekście całej Ewangelii trzeba jednak stwierdzić, że wszyscy są grzesznikami. Już do Jana Chrzciciela udawali się mieszkańcy całej Judei i Jerozolimy, by wyznawać swoje grzechy (por. Mk 1, 5). A o sobie Jezus powiedział na początku publicznej działalności, że przyszedł wzywać do nawrócenia i wiary (por. Mk 1, 15). Zwracając się do całego Izraela, nie uważa, by byli tam ludzie, którzy nie potrzebują nawrócenia<sup>8</sup>.

Skrupuły są wywołane szczytną ideologią, która pozostaje jednak tylko ludzką tradycją. Zbyt wygórowany ideał niszczy rzeczywistość. Jezus odwołuje się do doświadczenia człowieka i daje argumenty pochodzące z wiary. W Jego zachowaniu objawia się miłość Boga, która wykracza poza rachunek strat i zysków. Znając grzeszność i słabość człowieka, Bóg pozostaje mu wierny i przebacza grzechy, a Jezus, mając poznanie swego Ojca, działa, szukając kontaktu z grzesznikami. Oni bowiem nawracają się nie przez izolację od Boga i świata, lecz przez poznanie wspólnoty wiary.

## Sprawa postu

Innym przykładem próby wzbudzania w Jezusie skrupułów jest pytanie: *Dlaczego [...] Twoi uczniowie nie postują?* (Mk 2, 18). Post polega na ograniczeniu pokarmu lub na zrezygnowaniu z niego w krótkim czasie. Ogłaszano go dla ludu Bożego w szczególnych momentach: w obliczu wojny, zniszczenia czy klęski nieurodzenia. Był też znakiem ekspiacji, żałoby i przygotowania na spotkanie z Bogiem. Towarzyszyła mu modlitwa, a także wyrzeczenia dotyczące ubrania, mycia się, namaszczenia, pielęgnacji włosów, pożycia małżeńskiego. Post był wymagany przez prawo tylko w Dzień Pojednania, dziesiątego dnia miesiąca Tiszri. Po niewoli babilońskiej dodano jeszcze więcej dni postu. Jednak nie

<sup>7</sup> Por. R. Pesch, dz. cyt., s. 166.

<sup>8</sup> Por. R. Schnackenburg, *Das Evangelium nach Markus*, Düsseldorf 1966, s. 66.

można było pościć w szabat i dni świąteczne<sup>9</sup>. W czasach Jezusa istniała praktyka postu dwa razy w tygodniu. Faryzeusze nakładali ten obowiązek na ludzi pobożnych. Różne grupy pościły, by przygotować Izrael na odkupienie lub nawet przyspieszyć nadejście tego momentu<sup>10</sup>. Sądzone, że przez post człowiek może Boga zobowiązać do pomocy. Faryzeuszom mogło się wydawać, że uczniowie Jezusa występowali przeciwko narodowemu obowiązkowi poszczenia<sup>11</sup>. Skrupuły są tu czynione w sferze bardzo delikatnej, gdyż chodzi o oddawanie czci Bogu. Łatwo tu o zamieszanie i zarzut, że narusza się świętość Boga.

Jezus uwalnia od tych skrupułów najpierw przez objawienie prawdy o istniejącej sytuacji: *Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi?* (Mk 2, 19). Oczywiście wesele i post są nie do pogodzenia. Sami rabini uważali małżeństwo za tak ważne, że można było nawet przerwać pouczenie dotyczące Biblii, by uczestniczyć w celebracji weselnej, która zazwyczaj trwała siedem dni. Mówiąc o Oblubieńcu, Jezus sięga po starotestamentalny obraz i objawia swoją Boską tajemnicę<sup>12</sup>. Prorocy porównywali relację JHWH z ludem do związku małżeńskiego. Teraz Jezus ukazuje siebie na równi z Bogiem Jahwe i objawia prawdę o tym, że nastąpiła era mesjańskich zaślubin. Cechuje ją radość potęgowana przez uzdrowienia. Post do tego czasu nie pasował.

Skrupuły są tu odrzucone przez objawienie związane z autorytetem, jaki ma Jezus jako Syn Boży. Ludzie nie są kompetentni, by udzielić takiej odpowiedzi. Tylko Bóg rozsądza czas i nadaje mu szczególne znaczenie. Przyjmując pouczenie tej perykopy, należy stwierdzić, że także dzisiaj istnieją sprawy pozostawione kompetencji osób autoryzowanych przez Boga – Papież i biskupi jako następcy Apostołów. Od nich należy oczekiwać odpowiedzi, która uspokaja sumienia. Dotyczy to szczególnie nauczania w sprawach wiary i moralności. Przy tym trzeba pamiętać, że publiczna

<sup>9</sup> Por. J. Gnilka, dz. cyt., s. 144.

<sup>10</sup> Por. J. Marcus, dz. cyt., s. 236.

<sup>11</sup> Por. W. Grundmann, *Das Evangelium nach Markus*, Berlin 1971, s. 65.

<sup>12</sup> W. Harrington, *Mark*, Dublin 1984, s. 34.

działalność Jezusa stanowi fundament naszej wiary. Był to czas wyjątkowy, co uwypukla fakt, że uczniowie wówczas nie pościli. Jezus jednak zapowiada zmianę czasu i post: *Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć* (Mk 2, 20). Chodzi tu o post piątkowy w dzień śmierci Jezusa. Wiąże się on z faktem, że zbawienie jest rzeczywistością już rozpoczętą, lecz jego pełna realizacja będzie miała miejsce na końcu czasów. Nie należy więc bezpośrednio przenosić treści Nowego Testamentu na nasze czasy, lecz trzeba uwzględnić etapy historii zbawienia. Ciągłe pojawiają się nowe problemy moralne, rozwija się życie liturgiczne, wiara musi wyrażać się w różnych kulturach. Wymaga to otwarcia umysłu, by udzielać adekwatnych odpowiedzi, dających spokój ducha.

Pomocna w rozumieniu sytuacji religijnej jest mądrość życiowa. Jezus przywołuje powiedzenia, które mówią o rozsądnym postępowaniu i nawiązują do praktycznego doświadczenia ludzi ubogich na Wschodzie: *Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania* (Mk 2, 21). Istnieją rzeczywistości stare i nowe, które nie mogą być połączone ze sobą, ponieważ do siebie nie przystają. Poucza nas o tym życie i pomaga nabierać dystansu do historii, by nie traktować jej automatycznie jako normy dla teraźniejszości. Nie można jej także oceniać w sposób anachroniczny. Niesie to bowiem tylko jej odrzucenie i powoduje skrupuły. Następnie Jezus przywołuje proces wytwarzania wina. Pojawia się zasada negatywna: *Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków*. Mówi się także o skutkach działania niezgodnego z tą zasadą: *W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki. Wino się wlewa i bukłaki [przepadną]* (Mk 2, 22). Obraz ten wskazuje na to, że czas Starego Testamentu nie jest w stanie dostarczyć formy dla zbawienia przyniesionego przez Jezusa. Nie jest ono dostępne dla człowieka za pośrednictwem ofiar ze zwierząt, lecz w Uczcie Eucharystycznej.

Jezus wskazuje więc tu na niemożliwość pogodzenia nowego i starego – nie należy używać „nowego” jako lekarstwa na „stare”. W świetle tego nauczania trzeba spojrzeć na współczesne problemy religijne. Iluż to ludzi ma skrupuły, mówiąc, że kiedyś

było inaczej, lepiej, bardziej pobożnie? Ludzie nie potrafią zaakceptować Komunii świętej na rękę, dialogu międzyreligijnego, wyrzeczenia się prozelityzmu, angażowania się katolików w politykę, w obronę pracy itd. Tymczasem obrazy użyte przez Jezusa mówią o dynamizmie Bożego panowania, które domaga się od ludzi nowego: *Młode wino [należy wlewać] do nowych bukłaków* (Mk 2, 22). Wino jest tu symbolem czasu zbawienia, a nowe to obecność Osoby Jezusa. Ta rzeczywistość ma swoje nowe formy wyrazu: Kościół i sakramenty. Formy te są inne niż reguły czystości przestrzegane przez faryzeuszy, Prawo Mojżeszowe, ofiary, kult świątynny, ryty separacji itd. Trzeba więc odróżniać w wierze to, co w niej istotne, od tego, co istotne nie jest. Nie należy anachronicznie brać wzorów z przeszłości i stosować do siebie. Każdemu jest bowiem dana swoboda w kształtowaniu życia w oparciu o wiarę i rozum.